

Z danych GUS wynika, że w pierwszym półroczu zysk netto dużych sklepów wzrósł o 27 proc. Z kolei trwający od wielu lat proces znikania z rynku małych placówek handlowych został niemal całkowicie zahamowany. To prawdziwe efekty ograniczenia handlu w niedziele. Efekty, które od początku przewidywała „Solidarność”.

W pierwszym półroczu 2019 roku duże sklepy zatrudniające więcej niż 50 osób zarobiły na czysto o 727 mln zł więcej niż rok wcześniej. Tym samym nie spełniły się czarne wizje przeciwników wolnych od pracy niedziel w handlu, którzy wieszczyli, że po ich wprowadzeniu markety będą likwidowane, a dziesiątki tysięcy ludzi straci pracę. – Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała wiarygodność tych pseudo-ekspertów, którzy wściekle atakowali wolne niedziele. Smutne jest tylko to, że ci ludzie nadal sprzedają w mediach swoje wyssane z palca liczby i analizy, i niestety są one traktowane poważnie – mówi Alfred Bujara, szef handlowej „Solidarności” i inicjator obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Rośnie również sprzedaż małych sklepów. Jak wynika z publikowanych przez Polską Izbę Handlu comiesięcznych raportów dotyczących obrotów placówek handlowych o powierzchni do 300 metrów kwadratowych, obroty tych sklepów rosną nieprzerwanie od momentu wejścia w życie ograniczenia handlu w niedziele. W lipcu ten wzrost wyniósł 6,2 proc rok do roku. Te dane nie powstrzymują jednak przeciwników wolnych niedziel od głoszenia tezy, że ograniczenie handlu w tym dniu spowodowało rzeź małych sklepów. W marcu tego roku Związek Pracodawców i Przedsiębiorców ogłosił, że z tego właśnie powodu swój biznes zamknęło 16 tys. drobnych sklepikarzy. Choć później okazało się, że to klasyczny fake news

nie poparty żadnymi twardymi danymi czy badaniami, nieszczęsne 16 tys. nadal funkcjonuje w przestrzeni medialnej. W rzeczywistości kondycja drobnego handlu po wejściu w życie ustawy o wolnych niedzielach wygląda zupełnie inaczej. Od początku lat 90-tych ubiegłego wieku małe sklepy były wypierane z rynku przez wielkie sieci handlowe, którym stworzono w naszym kraju warunki do prowadzenia biznesu, o jakich rodzimi przedsiębiorcy mogli tylko pomarzyć. Dane GUS sporządzone na podstawie rejestru REGON wskazują, że tylko w 2017 roku z rynku zniknęło ponad 17 tys. małych sklepów zatrudniających do 9 pracowników. W następnym roku, kiedy ustawa ograniczająca niedzielny handel weszła w życie, zamknięto już znacznie mniej, bo 11 tys. niewielkich placówek handlowych. W roku 2019 według danych z sierpnia liczba małych sklepów spadła zaledwie o 54 w porównaniu do sierpnia rok wcześniej. To oznacza, że proces masowej likwidacji drobnego handlu został niemal całkowicie zahamowany. Co więcej, dane wskazują, że na koniec roku liczba niewielkich placówek handlowych może być większa niż rok wcześniej. Byłaby to pierwsza taka sytuacja od wielu lat.

www.solidarnosckatowice.pl / Łukasz Karczmarzyk